

# Umowy CETA i TTIP zagrożeniem dla polskiego rolnictwa?

Tadeusz Plichta

## CETA (Comprehensive Economic and Trade Agreement)



CETA to międzynarodowa kompleksowa umowa gospodarczo-handlowa zawarta między Kanadą (jedną z ważniejszych światowych gospodarek) a Unią Europejską.

CETA proponuje zniesienie niemal wszystkich cel i barier pozataryfowych oraz liberalizację handlu usługami między Unią Europejską a Kanadą. Negocjacje w tej sprawie trwały pięć lat i zakończyły się we wrześniu 2014 roku. Negocjacje zostały zakończone, lecz przed wejściem w życie umowa musi zostać zatwierdzona przez Parlament Europejski oraz rządy państw członkowskich UE.

Ratyfikowanie umowy CETA nastąpiło 30 października 2016 roku na szczycie UE – Kanada. By umowa weszła w życie, musi podpisać ją 16 z 28 państw Unii Europejskiej. W przypadku podpisania umowy jeszcze w 2016 roku, będzie ona mogła zacząć obowiązywać od początku 2017 roku. To zależy również od prawodawców kanadyjskich odpowiedzialnych za zatwierdzenie tekstu.

Umowa CETA budzi wiele kontrowersji. Ekspertiści wskazują korzyści, jakie mogą z niej wynikać, ale i zagrożenia. Pozytywnym efektem tej umowy może być pobudzenie wzrostu gospodarczego i zwiększenie zatrudnienia w krajach UE. Natomiast potencjalnym zagrożeniem jest „zalanie” rynków unijnych, w tym polskiego tanią żywnością modyfikowaną genetycznie.

Istotny jest również problem różnicy standardów i charakteru rolnictwa w UE i w Kanadzie (w USA - w przypadku umowy TTIP). We Wspólnocie, a szczególnie w Polsce, wciąż powszechne są drobne zrównoważone gospodarstwa rolne. Tymczasem w Kanadzie i w USA dominuje wielkoobszarowe, przemysłowe rolnictwo, które z jednej strony jest tańsze, ale wiąże się też z ogromnym kosztem dla zdrowia konsumentów.

## TTIP (Transatlantic Trade and Investment Partnership)



TTIP, czyli Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji to porozumienie handlowe negocjowane od 2013 roku, którego głównym celem jest utworzenie strefy wolnego handlu

między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską.

Negocjowane są trzy główne obszary: dostęp do rynku, współpraca regulacyjna oraz nowe ramy prawne ułatwiające wymianę handlową.

Najwięcej emocji, podobnie jak w przypadku CETA, wywołuje sprawa zakresu organizmów genetycznie modyfikowanych (GMO). Komisja Europejska twierdzi jednak, że w wyniku TTIP unijne prawo i procedury w tym zakresie nie ulegną zmianie, ponieważ tzw. prawa podstawowe (czyli np. te odnoszące się do GMO lub chroniące życie i zdrowie ludzkie, zdrowie i dobrostan zwierząt, środowisko naturalne lub interesy konsumentów) nie podlegają negocjacjom w ramach TTIP.

Część ekspertów uważa, że więcej zagrożeń niż korzyści ze strony umowy TTIP należy upatrywać przede wszystkim w kwestii bezpieczeństwa żywności. W UE te standardy są wyższe, bardziej wymagające. Obecnie amerykańscy eksporterzy produktów rolnych muszą się do nich dostosować. Na przykład w UE, w przeciwieństwie do USA, nie są dopuszczone takie zabiegi, jak wstrzykiwanie krowom hormonów, mycie kurczaków w wodzie z chlorem. W USA powszechne jest etykietowanie takich produktów. Konsument nie wie praktycznie, jaką żywność je. Z kolei w UE panuje tzw. zasada ostrożnościowa, która mówi, że dopóki produkt nie jest dokładnie przebadany pod względem bezpieczeństwa dla zdrowia, nie może być wprowadzony na rynek. Należy podkreślić też, że w USA nie ma obowiązku umieszczania na produktach spożywczych informacji o tym, że zawierają GMO, podczas gdy w Europie on istnieje.

Negocjacje TTIP trwają i z docierających informacji wynika, że raczej nie należy oczekiwać ich zakończenia w tym roku. Jeśli rozmowy doprowadzą do uzgodnienia projektu porozumienia, KE przedstawi ten projekt krajom członkowskim UE, które wówczas podejmą decyzję, czy umowa w proponowanym kształcie jest satysfakcjonująca czy też nie. Strony zapowiadały wcześniej gotowość zakończenia rozmów do końca 2016 roku. Jednak eksperci uważają, że jest to mało prawdopodobne.

Zarówno umowa CETA jak TTIP wzbudzają w Polsce spore emocje wśród szeroko pojętego sektora rolnego. Dotyczy to przede wszystkim producentów rolnych, jak i sektora produktów nieprzetworzonych, o charakterze masowym. Podobne stanowisko prezentuje również część krajów członkowskich UE, co prawdopodobnie będzie miało wpływ na stanowisko negocjacyjne KE.

Źródło: PAP